

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a m. anowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcją odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 19.

Nowe, sobota 9 maja 1931 r.

Rok VIII.

— ZŁOTE GODY MAŁZENSKIE. Dnia 8-go maja b. r. obchodzi p. Tomasz Tyszewski wraz z swą żoną Małgorzatą złote gody współżycia małżeńskiego.

Szczęść Boże Jubilatom!

Zagadnienie

„dumpingu wewnętrznego”

Ciężka sytuacja finansowa państwa i konieczność ustawicznego borykania się z niebezpiecznymi tendencjami kształtowania się naszego bilansu płatniczego, wysuwała zwykle na pierwszy plan zagadnienie aktywności naszego handlu zagranicznego. Pod kątem tej polityki import zagraniczny był silnie reglamentowany, przy jednoczesnym forsowaniu eksportu, bez względu nieraz na interesy rynku wewnętrznego. Niezupelnie, jak się wydaje, doceniano znaczenie faktu, że zdrowa struktura eksportu oraz trwałość jego ekspansji stoją w ścisłej zależności od uregulowania najważniejszych problemów konsumpcji wewnętrznej, że dopiero ten eksport, który stanowi realną nadwyżkę produkcji może mieć pożądane skutki gospodarcze dla kraju. Powszeczną dziś w całym świecie modą latania dziur w finansach państwowych i bilansie płatniczym przy pomocy niegospodarczych form wywozu, musiała się nolens volens przyjąć i w Polsce, co się szczególnie rzuca w oczy na skutek okoliczności, że pierwsze jej zastosowanie w pełni miało miejsce w r. 1925, jako naturalna reakcja i półśrodek gospodarczy przeciwko spadkowi złotego.

Jest rzeczą niewątpliwą, że gdyby począwszy od roku 1925 państwo nasze poświęciło tyle zainteresowania i tyle środków pieniężnych na cel rozszerzenia konsumpcji na rynku wewnętrznym, ile poświęciło na forsowanie eksportu, nasza produkcja i eksport stałyby dzisiaj już na dużo mocniejszych podstawach. Jest to zresztą twierdzenie czysto teoretyczne, gdyż państwo do ratowania i podpierania stale chwiejącej się równowagi naszego bilansu handlowego było zmuszone względami ogólnej polityki finansowej.

Wydaje się również, że niedoceniano znaczenia handlu, jako czynnika oddziaływającego najbardziej bezpośrednio i skutecznie na rozbudowę konsumpcji wewnętrznej. Zbyt szeroko stosowana polityka obrony konsumenta, wiele wyświadczyła pod tym względem polskiemu gospodarstwu strat — jak dotychczas — bezpowrotnych. Trzeba się zgodzić, mimo teoretyczno-gospodarczej niemoralności samego założenia, że jednym z najważniejszych i najskuteczniejszych środków wszelkiej akcji pionierskiej w handlu jest forma zwana niezupełnie właściwie dumpingiem. Mamy dziś dumping cen, kredytowy, reklamowy, pionierski itd. itd. — różnorodność tych form — mimo wszystko pozwala uchwycić wspólną ich cechę co do celu: zdobycia klienta za wszelką cenę.

Przy takim ujęciu sprawy, pod zjawisko dumpingu można również podciągnąć pewne objawy forsowania zbytu towarów na rynku wewnętrznym. Hasło niskiej cen czyni specjalnie aktualnym zagadnienie, tego, że się tak wyrazimy „dumpingu wewnętrznego” — jako ekscytujący wysiłek handlu do zdobycia odbiorcy celem odbicia sobie strat na cenach zwiększeniem obrotów, przy jednoczesnym da-

zeniu do rozszerzenia rynku zbytu. Jako obszary „dumpingowe” mogłyby tu w naszych warunkach wchodzić przede wszystkim obszary o niskiej konsumpcji, której rozbudowa jest w wielu wypadkach uzależniona od nowych potrzeb ludności. Do obszarów tych przede wszystkim należałyby Kresy Wschodnie, a częściowo i województwa centralne, gdzie rola handlu, zorganizowanego w sposób nowoczesny i o dużej aktywności i przedsiębiorczości jest jeszcze niezmiernie mało wykorzystana. Do przeprowadzenia jednak tej całej pracy przez zdrową i nowoczesną część handlu polskiego należałoby przystąpić z odpowiednimi kapitałami dla sfinansowania tej całej doniosłej akcji. Środków tych jednak handel nie posiada, nie mógł ich bowiem zdobyć z powodu nieodpowiedniego ustosunkowania się rządów i znacznego odlamu społeczeństwa do naszego handlu. Toteż trwająca obecnie niższa cen, przy równoległym postępującym ubóstwie handlu naszego nie daje mu do ręki pozytywnej broni dla rozszerzenia rynku wewnętrznego, jaka niewątpliwie istniałaby przy większej tego handlu zasobności. Błąd naszej polityki państwowej polegający na braku zdecydowanego poparcia interesów handlu, zaczyna mścić się coraz wyraźniej na całokształcie naszych stosunków gospodarczych. Niedosć jest pozwolić handlowi weteranów i przypuszczać, że zechce on to przetrwać. Handel, aby mógł istnieć, musi dawać zyski, musi być czynnością rentowną. O ile tej rentowności mu się nie zabezpieczy — karłowacieje i giuie. Dlatego też, jeśli stawiamy tezę o celowości zastosowania „dumpingu wewnętrznego” — jako środka rozbudowy krajowej konsumpcji — nie wolno zapominać o tem, że dobrodziejstwa tej akcji i sama akcja jest ściśle uzależniona od radykalnych zmian wytycznych ustosunkowania się do polskiego handlu ze strony Państwa i społeczeństwa, które winno iść w kierunku umożliwienia rentowności handlu. Jest to pierwszy, najważniejszy i „kluczowy” krok w kierunku rozwiązania palącego zagadnienia rynku wewnętrznego.

T. N.

Powódzie i stan regulacji rzek w Polsce.

Kłęska powodzi na Wileńszczyźnie, której rozmiary nie dadzą się jeszcze ustalić, da się porównać z kłeską powodzi w Małopolsce Wschodniej z r. 1927. Ta miała miejsce w dniu 1 września i wywołana została kilkunastogodzinnym deszczem, który spowodował w niektórych rzekach jak Stryju, Dniestrze, Czernomoru podniesienie się poziomu wody w ciągu kilku godzin o 5 metrów prawie. Katastrofę, która wyrządziła szkody na 50 milj. zł i wy-magała uchwalenia przez Sejm nadzwyczajnego

kredytu w wysokości 25 milj. zł, wywołało przerwanie prac regulacyjnych na rzekach i potokach podkarpackich przez 10 lat (1914 do 1924), oraz niewystarczające na ten cel dotacje w ciągu następnych 3 lat (1924-1927). Co gorsze, właśnie w okresie zaniedbywania regulacji rzek, postępowała naprzód dewastacja lasów, stanowiących dla tych okolic naturalną ochronę przed gwałtownymi opadami deszczowymi. Po kilku latach przerwy, w kwietniu b. r. na skutek wiosennego tajania śniegów i lodów, północno-wschodnią część naszych kresów przeżyła podobną katastrofę.

Sprawa ochrony kraju przed powodziami omawiana była bardzo szczegółowo na I-szym Polskim Zjeździe Hydrotechnicznym, który obradował w Warszawie w r. 1929. Ustalone zostały wówczas metody i plany regulacji rzek na dystansie 9.600 klm., które, licząc 1 klm. średnio po 60.000 zł, kosztować miałyby około pół miljarde zł. Poza tem należałoby wybudować dla ochrony nizin (szczególnie nad Wisłą) 1.300 klm. wałów, które, licząc koszt średnio na 75.000 zł za 1 klm., kosztowałyby około 100 milionów zł. Oddzielną wreszcie pozycję stanowi sprawa regulacji górskich potoków, której koszt ocenić można na sumę około 107 milionów zł.

Pewna część wymienionych tu robót została już wykonana z funduszy budżetowych za lata 1929/30 i 1930/31. W preliminarzu budżetowym za okres 1929/30 przewidziane było uregulowanie 1.982 klm. rzek i wybudowanie 356 klm. wałów ochronnych, w preliminarzach na lata następne figuruje na ten cel pozycja, wynosząca około 20 milionów zł. Poza tem istnieje oddzielny państwowy fundusz melioracyjny, utworzony na mocy ustawy z r. 1925, przeznaczony właśnie na prowadzenie przez państwo robót regulacyjnych, a sięgający sumy około 10 milionów zł.

W zestawieniu z wymienionymi uprzednio sumami według programu Zjazdu Hydrotechnicznego, do których należałoby doliczyć jeszcze nie uwzględnione postulaty Górnego Śląska (ocenione na sumę około 25 milj. franków szwajcarskich), wydatki na ten cel są bardzo małe. Poza tem z tych sum wydatkowanych, poważna część idzie na ochronę i konserwację, a tylko mniejsza część na wykonanie nowych robót. Zwłaszcza groźnie przedstawia się ta sprawa w Małopolsce, gdzie powodzie w r. 1923, 1925, 1926 i 1927 przyczyniły straty, sięgające corocznie kilkudziesięciu milionów zł.

J. B.



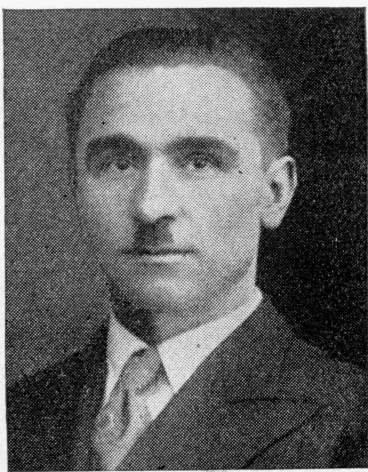
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 10 MAJA 1931 r.

UCZESTNICY WIELKIEGO FESTIWALU ŚPIEWACZEGO AMATORSKIEGO, W FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ
ODZNACZENI NA KONKURSIE GŁOSOWYM POŚRÓD 416 OSÓB.



B. Jarońska. Złoty żeton



C. Kowalski. Złoty żeton.



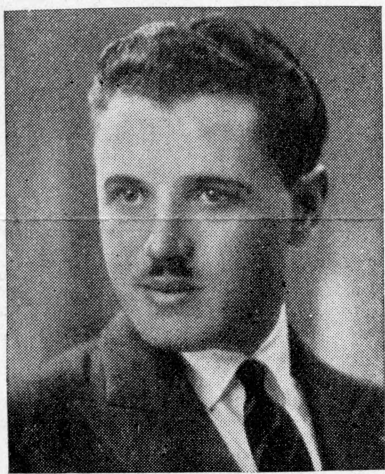
Skwarczewska. Sr. żeton.



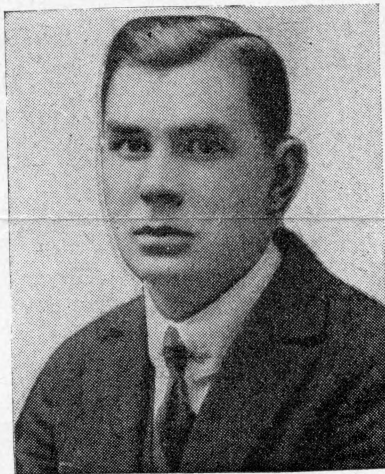
Raczkowska. Sr. żeton.



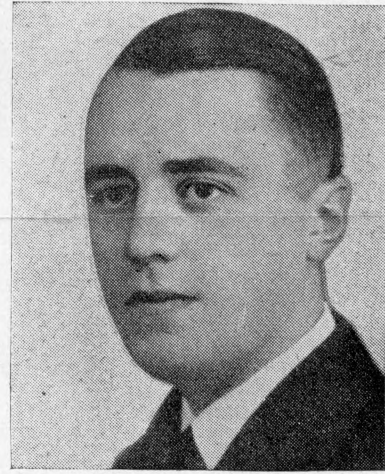
Korzon. Sr. żeton.



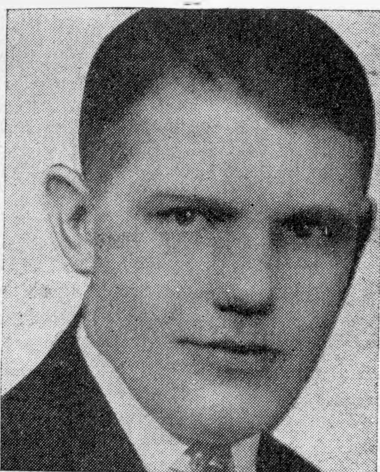
S. Ganzulewicz. Sr. żeton.



Merkel. Sr. żeton.



Żelechowski. Sr. żeton.



M. Olchowy. Sr. żeton.



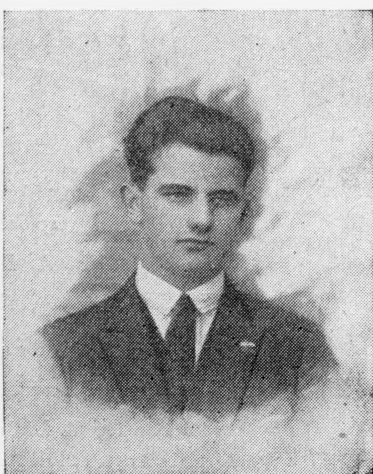
Komorowska.



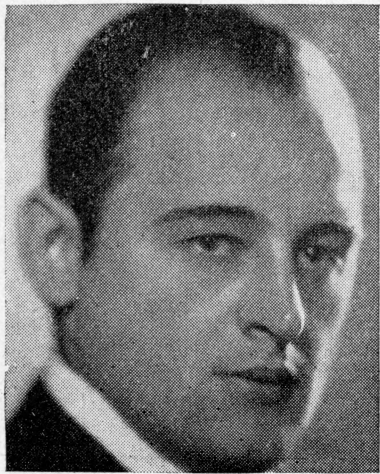
Izygrymówna.



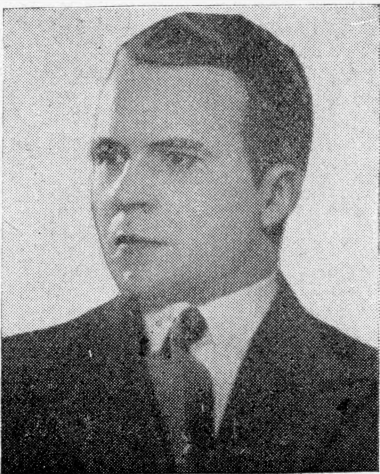
Mazurówna.



Piotrowski.



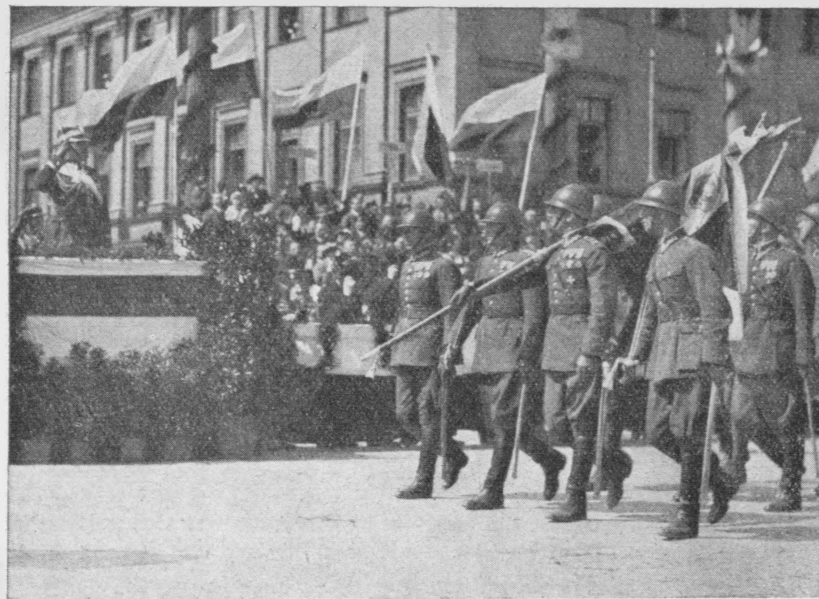
Sulima.



Koeber.



Szpinalski.



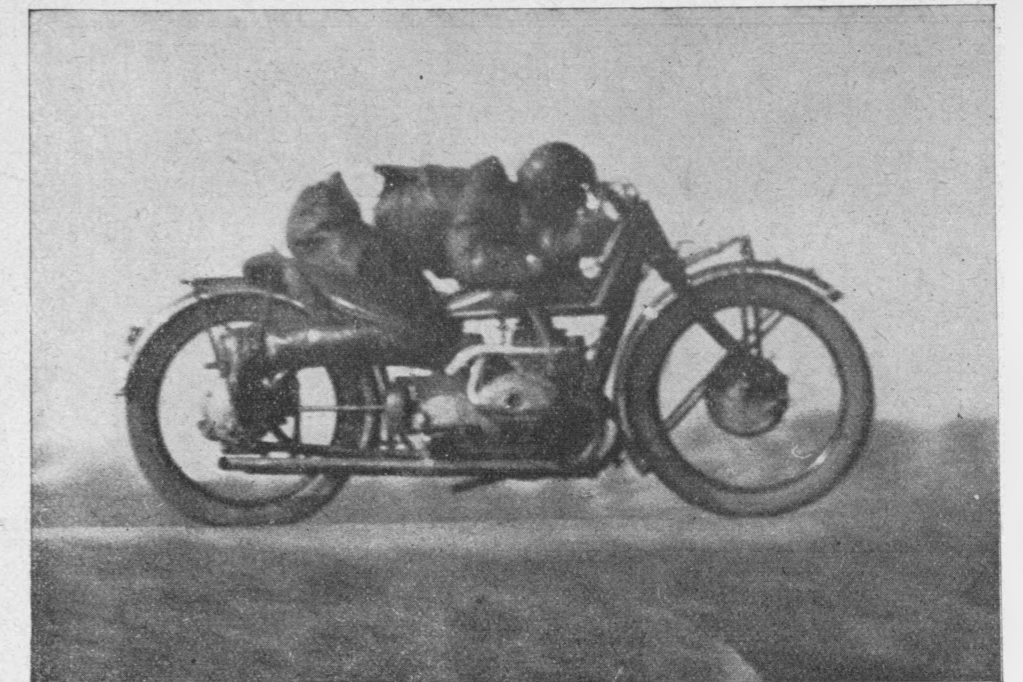
Gen. Konarzewski przyjmuje defiladę wojskową i organizacji młodzieży Przy-
sposobienia Wojskowego w dniu Święta Narodowego dn. 3 maja r. b.



Gen. Górecki bawił ostatnio we Fran-
cji. Na fotografji — uroczystość zło-
żenia wieńca na grobie Nieznanego
Żołnierza w Lyonie.

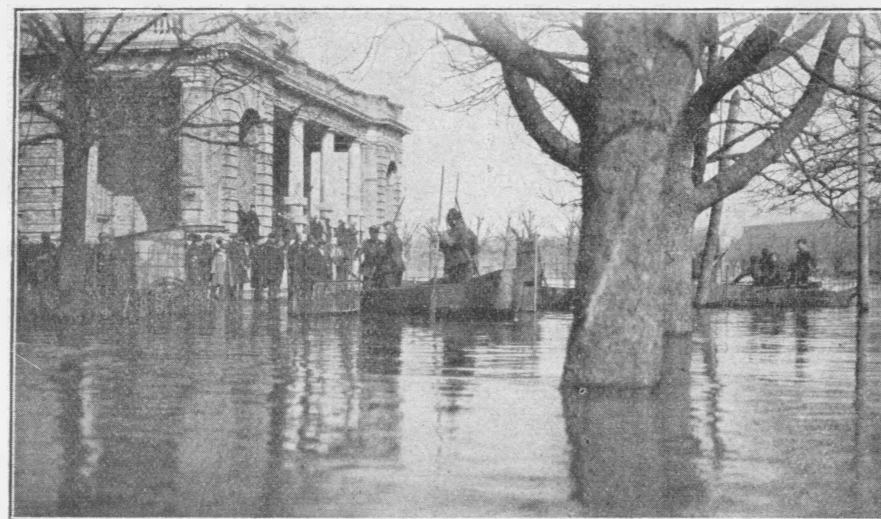


Pochód primusów szkół rumuńskich w strojach ludowych przed Królem
Karolem i Następcą Tronu.



Znany sportsman, Schweitzer, osiągnął szybkość 138 klm. na godzinę.

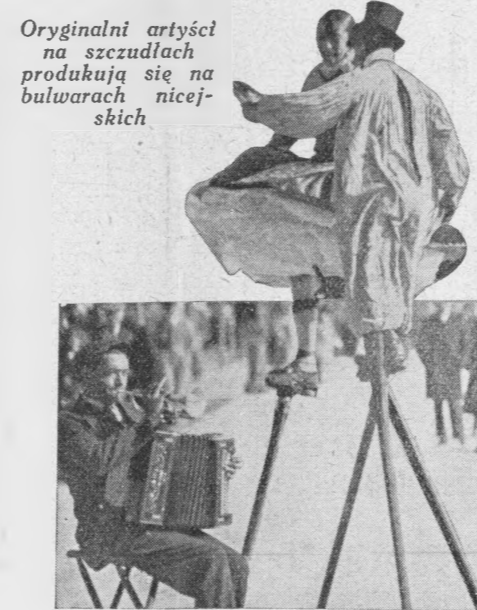
POWÓDŹ NA WILEŃSZCZYŹNIE



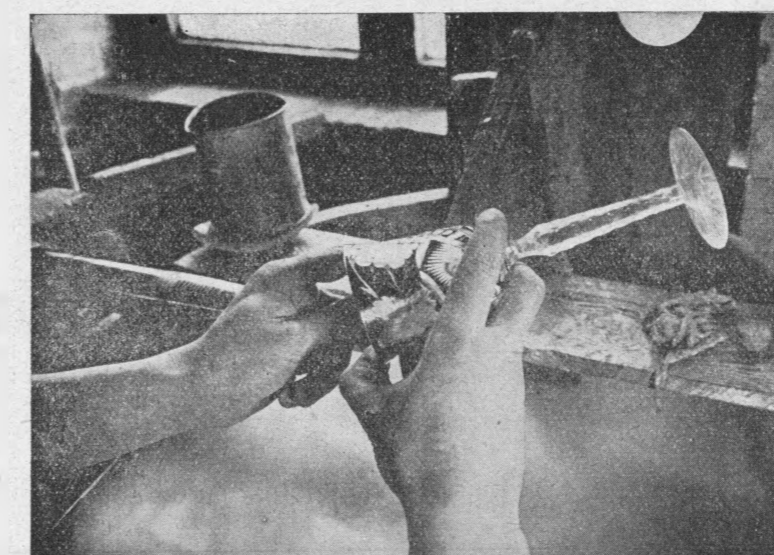
Pałac Tyszkiewiczów i część ogrodu Cieleńnika znalazły się pod wodą
Wilejki.



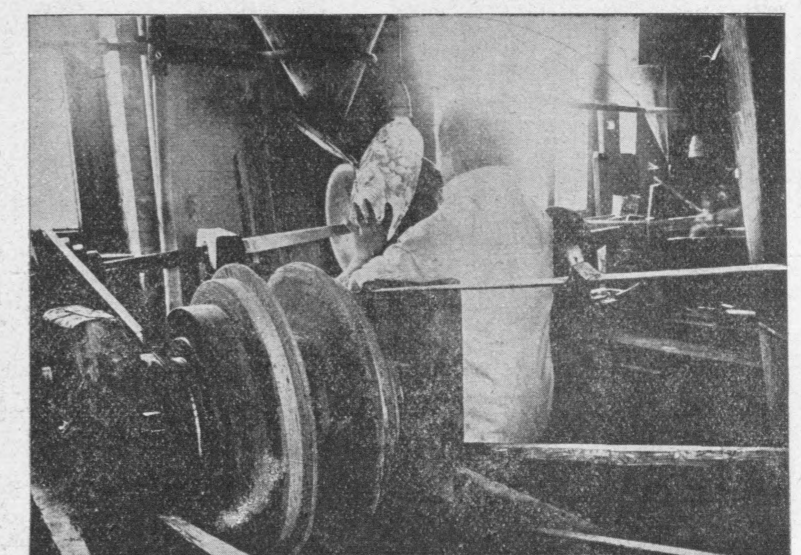
Rwące fale Wilgi podmyły ściany domów przy ul. Sałjanki w Wilnie.



Oryginalni artyści
na szczytach
produkcją się na
bulwarach nicej-
skich.



Fragmety z pracowni obróbki kryształu. Praca przy szlifowaniu wymaga nadzwyczajnej ostrożności i cierpliwości oraz precyzyjnych narzędzi.



SAMOCHOBY PAPIESKIE NA ULICACH RZYMU



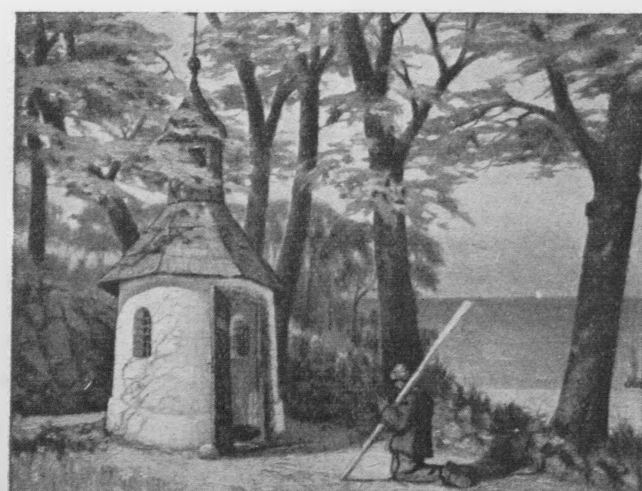
Wyjazd Papieża z Watykanu na poświęcenie szkoły na Jani-
kulum.

NOWE DZWONY



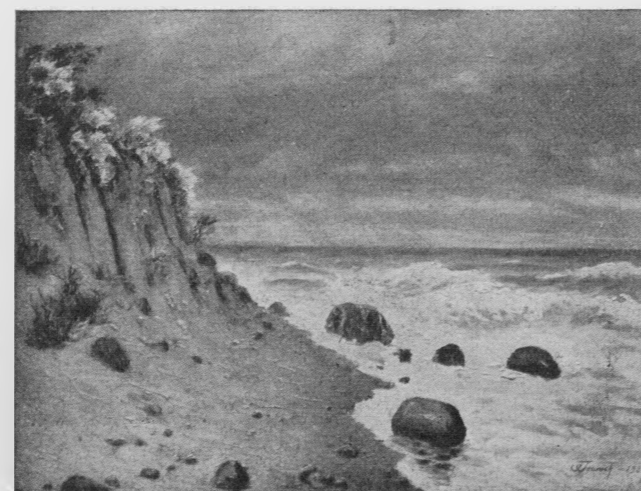
Sejmowa komisja przyjęła dzwony, ofiarowane przez stocznice
gdańską dla przyszłej świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie

Z WYSTAWY MARYNISTÓW W ZACHĘCIE — WARSZAWA



Franciszek Szwoch.

Ź Kapliczka w Swarzewie



Franciszek Szwoch.

Brzeg w Cetniewie.

DO NOWOCZEŚNIE
URZĄDZONYCH WNETRZ
nowoczesny
radjoaparát



Spójrz oto odbiornik!
Tak wygląda ostatni
największy sukces techniki rad-
jowej

Ek radyna

Marconi

Polskie Zakłady Marconi
sp. akc.

DYREKCJA I FABRYKA:
WARSZAWA, NARBUTTA 29

Oddziały:
Warszawa, Marszałkowska 142. Łódź,
Piotrkowska 84. Lwów, Akademicka 14.

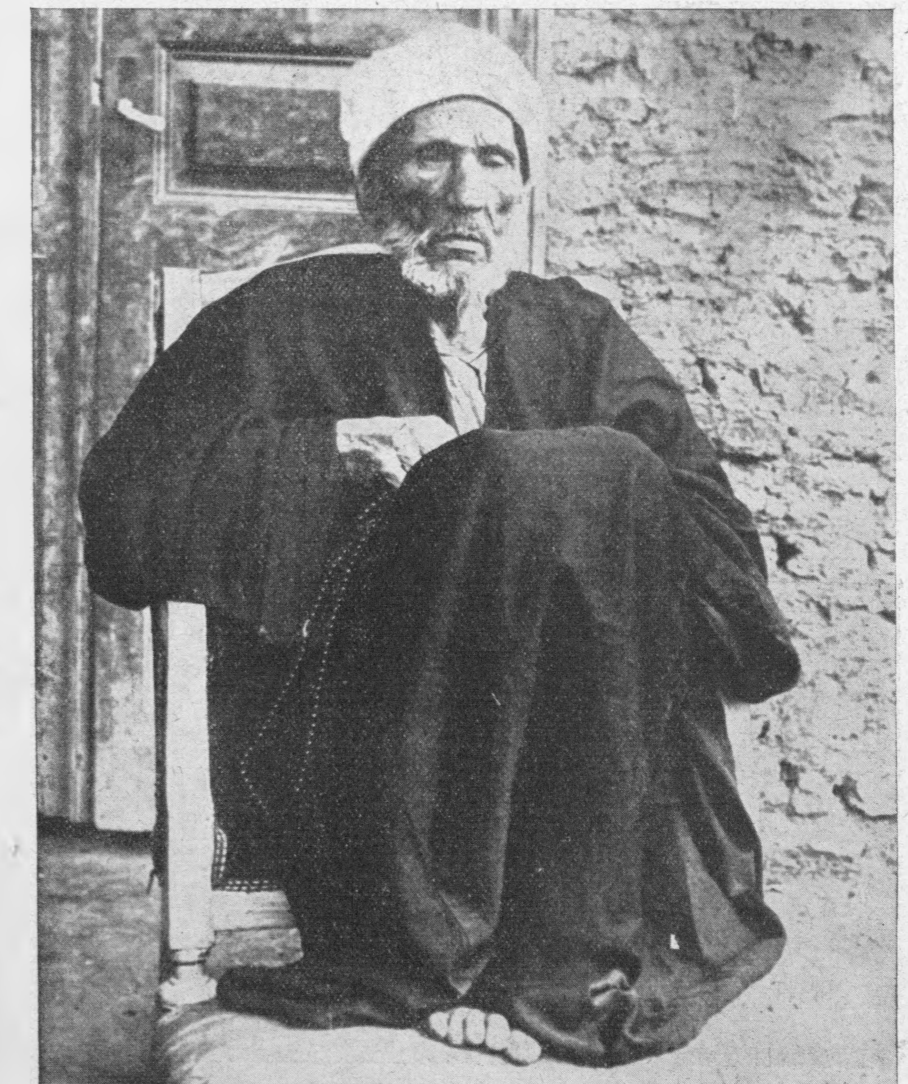



Rekordową wytrzymałością odznacza się 90-letnia
staruszka, Elsie Daeres, która pełni od 60 lat bez
przerwy funkcje przewoźniczki na rzece Aron.

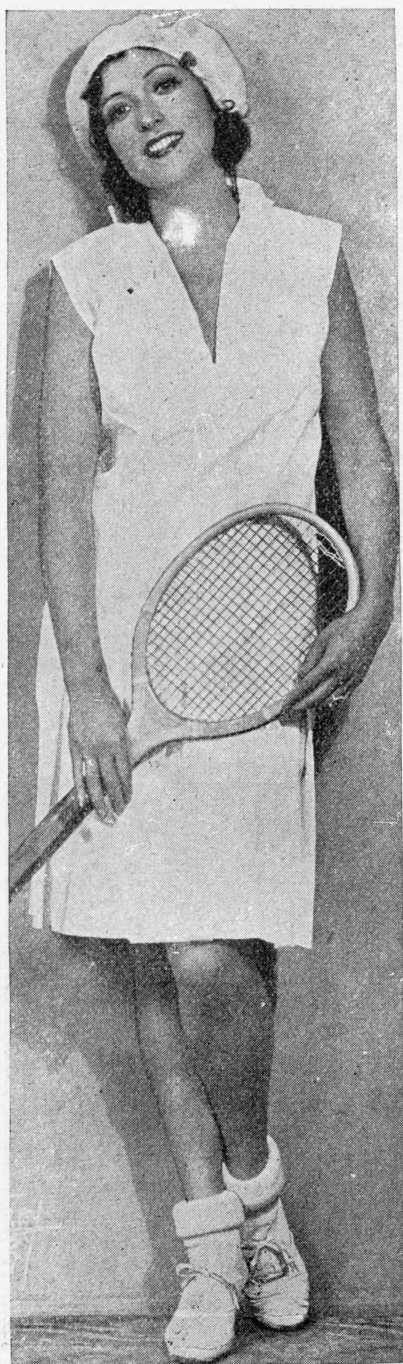


Stawy, jeziora i rzeki, zaludniły się już spacero-
wiczami, chciwymi wody, powietrza i słońca.

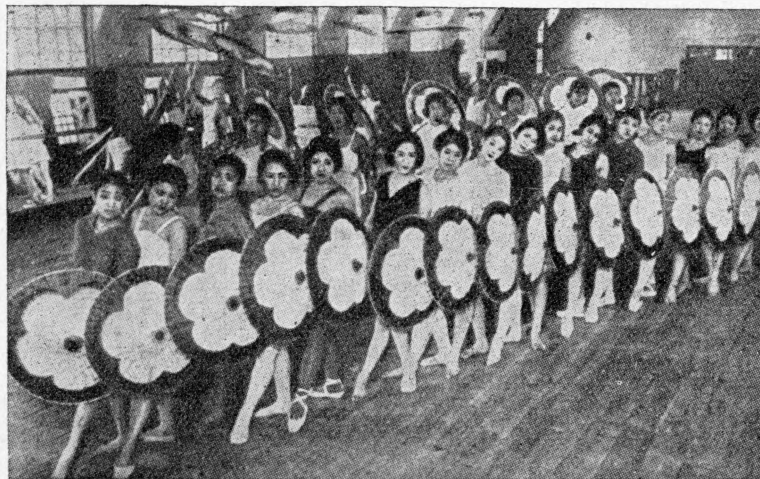
ZARA-AGA NAJSTARSZY CZŁOWIEK ŚWIATA



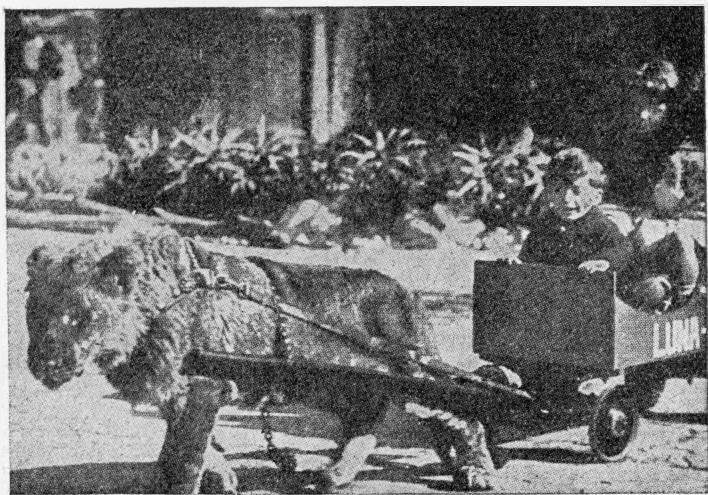
W rozmowie z dziennikarzami, Zara-Aga, urodzony w 1774 r., stwierdził,
że zawdzięcza swą długowieczność racjonalnemu odżywianiu się, w którym
słodzycze zajmowały pierwsze miejsce.



Sporty wiosenne i letnie wymagają od sportsmenki wygodnych kostiumów. Podajemy model tenisowy i pływacki.



W Japonii odbywają się wszędzie przygotowania do święta „Kwiatu wiśni”.



Szesnasto-miesięczny lew pełni funkcje osiołka w ogrodzie zoologicznym w Los Angeles.



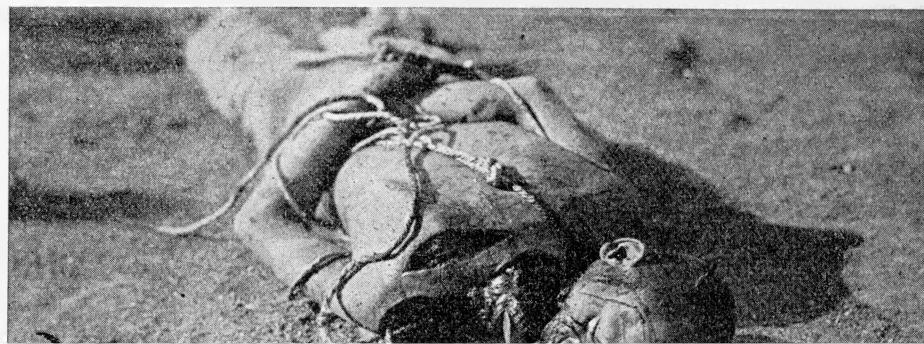
LUX do prania delikatnych materiałów

Lux stania! Łagodna i obfita piana płatków Lux usuwa wszelki brud, nie niszcząc tkanin.

Kolory, materiały, ręce chroni łagodna piana płatków

LUX

LX 1 - 38 P



Okrutnie pokiereszowane przez kata zwłoki świętego Chińczyka.



Z za kulis filmu: wykwintne wnętrza i piękne wille, które podziwiamy na ekranie są w rzeczywistości sporządzone najczęściej z tektury i papieru.